

REPORTAŻ Agnieszka zawsze chciała zobaczyć, jak wygląda codzienne życie w Ameryce. Udało się!



2008 rok. Nad wodospadem Niagara było zimno, ale urokliwie



Południowa Dakota, 2008 rok. Moja podróż po zachodnich stanach USA



Halloween 2007 roku. Z bliźniętami przygotowujemy się do nocej zabawy

San Francisco, 2008 rok. Iuz przepiękna widok na Golden Bridge

Jako au pair, czyli opiekunka do dzieci, spędziła rok w Stanach Zjednoczonych. Ten wyjazd sprawił, że uwierzyła w siebie, poznała ludzi z całego świata, zwiedziła kraj, podszkoliła język angielski. Teraz już wie, że marzenia się spełniają. Wystarczy chcieć.

Przeżyłam wakacje mojego życia



Agnieszka Gumula od dawna chciała zobaczyć Amerykę. Doświadczyc tam ten malowniczy i różnorodny kraj oraz jego mieszkańców. Swoje marzenie postanowiła zrealizować, lecąc tam jako au pair. Oznaczało to, że przez rok miałaby się opiekować dziećmi amerykańskiej rodziny i uczyć ich angielskiego. Agnieszka lubiła maluchy i nieraz się nimi zażywała. Retenitka praktycznie nie usłuchała rodziców. Gdy wycieczka okazała się zbyt długa, Agnieszka postanowiła wyruszyć na ocean. Przez białą organizację wyjazdu au pair wyjechała, a której miała zamieszkać, i jeszcze przed wylotem zaczęła z nią korespondować. Elhel i Tom z Cleveland w Ohio chętnie opowiadali o sobie i dzieciach, 12-letniej córce i 2,5-letnich bliźniętach, również wnikliwie wypytawali Agnieszke o jej upodobania i charakter. Kiedy więc na lotnisku szczęśliwie wpatła w ramiona Elhela, poczuła, jakby się znała od zawsze. Swoi pobyt zaczęła od poznawania najbliższej okolicy. Jej spacer wywo-

łał niemiłe sunsacje wśród sąsiadów. Kerowcy i sklepikarze nie mogli odebrać od niej ozu. — Okazało się, że tam nikt nie spacjonuje, bo wszyscy jeżdżą samochodami. Zeszła w pewnym momencie skoczny się chodnik i musiałam wrócić do domu — wspomina Agnieszka. Ona też przesiadła się do auta. Gospodarze przygotowali dla niej cudowną wana. Dziekczynna bała się, że gdy tylko nina i tasy, skoń wszystkie skrzynki na listy, ale prowadzenie samochodu okazało się łatwiejsze niż myślała. Po kilku próbach czuła się tak, jakby zawsze jeździła takim autem.

Dla maluchów byłam jak druga mama
Obowiązkami Agnieszki były opieka nad bliźniakami i zawożenie ich starszej siostry na treningi białaszkę. Był z nimi przez cały dzień, rodzice wyjeżdżali ją wieczorem, po powrocie z pracy — Ale i tak czasem przesiadła mi o pomoc — żartuje Agnieszka. — Bo nikt nie usypiał dzieci tak szybko jak ja! Przy rodzicach całą noc dokazywały, a że miałam zasypia-

Jak wyjechać jako au pair?

Program au pair to roczne doświadczenie w amerykańskich rodzinach, w ramach którego nastolatki (muszą mieć ukończone 18 lat) oraz studenci mogą poznać codzienne życie w Ameryce i nauczyć się języka angielskiego. Obowiązkiem au pair jest opieka nad dziećmi (maksymalnie 45 godzin tygodniowo). W zamian rodzina opłaca im przelot w obie strony, kursy językowe w college'u, zapewniła utrzymanie, ubezpieczenie zdrowotne oraz wypłaca miesięcznie kieszonkowe. Uczestnicy wyjazdu pokrywają jedynie koszty wstępu (ok. 131 USD) i szkolenia (ok. 1000 zł).



Cedar Point, 2008 rok. Bawimy się w największym w USA parku rozrywki

ły od razu, wystarczyło, że zaczęłam czytać im bajki. Zabierała dzieci na basen, do centrum rozrywki, na wycieczki, ale miała też czas dla siebie. Wolne wieczory spędzała w domu albo na zakupach, które opłacał jej gospodarz. Agnieszka szlifowała na nich swój angielski i doświadczała w weekendy odpoczywała z rodziną (zwiedziła z nimi całą Pensylwanię) albo spotykała się z innymi opiekunkami z okolicy, z którymi jeździła na basen, do kina, na wycieczki do Denver czy wioski amiszów. Raz w miesiącu wszystkie dziewczyny spotykały się ze swoją koordynatorką z biura au pair. Z nią mogły podzielić się troskami i radościami, a nawet poprosić o przeniesienie do innej rodziny, jeśli z tą, u której mieszkały, nie mogły się porozumieć. — Niektóre dwukrotnie zmieniły miejsca pobytu, ja miałam szczęście, bo Tom, Elhel i dzieciaki byli naprawdę wspaniali. Stale mówili mi, że bardzo mnie kochają, powtarzali, żebym czuła się jak u siebie — opowiada Agnieszka. — Wystarczyło, żebym ja — zaczęła — zamilkła na pół godziny a Tom pytał, co się stało. Pewnie dlatego mnie rozumiał, że miał synów w moim wieku z pierwszego małżeństwa i bardzo się o nich troszczył. Mimo to Agnieszka tęskniła za rodzicami, kuchnią mamy i przyjaciółmi z Krakowa. Największym wyzwaniem były dla niej święta Bożego Narodzenia. — Wtedy doceniłam naszą Wigilię, dzielenie się opłakiem, przygotowania, rozmowy przy stole i wspólne kolegowanie. Dodał święta były mi obojętne, ale gdy musiałam spędzić je sama, bo Amerykanie nie mają Wigilii, czułam, jak serce pęka mi z żalu — wspomina.

W USA poznałam wspaniałą, ciepłą rodzinę. Taką samą jak moja polska...

W ciągu roku Agnieszka raz mogła wziąć płatny urlop. Pojechała wtedy z barem podróży zwiedzić Zachodnie Wybrzeże. — Ameryka zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Po powrocie nie dziwiłam się już Amerykanom, że są tak dumni ze swojego kraju. Zobaczyłam, jaki jest wielki i piękny; te góry, kaniony, oceany, wodospady, jeziora, lasy... — opowiada Agnieszka. Przyroda zrobiła na niej piorunujące wrażenie, ale nie amerykańska kuchnia. Musiała nauczyć się jeść gotowane potrawy odgrzewane w mikrofalce. Pore razy nie wytrzymała i przygotowała swoje rodzime obiady. Poddała ziemniaki, schabowe i surowkę, którymi zjadali się ze smakiem. Tom i Elhel nalegali, aby została u nich jeszcze rok, ale ona postanowiła wrócić i zrobić studia magisterskie. Swoją wyjazd zawsze będzie wspominać jako wielką przygodę. Dzięki niej poznała wielu ludzi, nie tylko Amerykanów. Teraz ma znajomych w Wenezueli, Niemczech, Turcji. — Otworzył mi się na świat, a angielski przyszedł mi się tutaj, w Krakowie. Teraz studiuję i pracuję w hotelu, w którym nocuje wielu zagranicznych gości. Kiedyś pewnie miałabym trudność, żeby z nimi rozmawiać, teraz nie mam z tym żadnego problemu — twierdzi Agnieszka. W przyszłości planuje pracować w korporacji z polskich konsulatów. — Teraz już wiem, że wszystko jest możliwe!

PROMOCJA
Do wygrania wyjazdu au pair do USA

Agencja Prowork, która wspólnie z amerykańską firmą organizuje pobyt au pair, ma dla naszych czytelników 10 wyjazdów do USA. Dodatkowe informacje na stronie: www.prowork.com.pl

10 NAGRÓD

ODPOWIEDZ NA JEDNO PYTANIE I WYGRAJ!
Wyślij SMS o treści WYJAZD pod numer 7335

Po chwili otrzymasz od nas pytanie — odpowiedź na nie w jak najkrótszym czasie, a wygrana będzie Twoja.

Konkurs z dnia 03.06.2009 r. do 03.06.2009 r. Regulamin konkursu w sekcji wydatki, informacja o ochronie danych na stronie 49.